Nr 542. Kraków, Czwartek 25 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Haucasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamb., Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dyskusya polityczna w Kole polskiem.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 25 listopada.

Na wczorajszem wieczorowem posiedzeniu Koła polskiego, odbyła się dyskusya polityczna. Na wniosek pos. Stapińskiego dyskusyę uznano za jawną.

Posiedzenie zagaił pos. Głąbiński oświadczając, że Niemcy żądają tylko dopuszczenia do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. — Mowca sądzi, że Unia słowiańska na to się zgodzi.

Rezolucya pos. Kopycińskiego.

Pos. ks. Kopyciński wystąpił przeciw zarzutowi, jakoby Koło zaprzedało się Niemcom, wykazywał niemożliwość przystąpienia Polaków do Unii słowiańskiej i przemawiał za polityką wolnej ręki, stwierdzając, że rządzenie przeciw Niemcom w Austryi jest niemożliwe. Koniecznem jest utrzymać rządy parlamentarne. Mowca oświadczył się za dalszem prowadzeniem akcyi pośredniczącej i przedłożył następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że jak najusilniej starać się należy, aby już w najbliższym czasie mogła nastąpić poważna zmiana w położeniu parlamentu, która umożliwi prace parlamentu — Koło polskie zgodnie z opinią przewodniczących klubów, wzywa prezydyum, aby nadal prowadziło dotychczasowe rokowania i o wyniku tychże zdało sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego“.

Dalsze obrady.

Pos. Stojałowski: Aforyzm, że rząd sprzyja naszemu krajowi, utarty jest od 30 lat. Niemcy bardzo często występowali przeciw naszym interesom. Mowca występuje przeciw rezolucyi, uchwalonej na zjeździe ludowców w Krakowie i przeciw temu, że ludowcy przedstawiają większość Koła jako wrogów Słowian. Grupa mowcy jest przeciw obstrukcyi, ale nie przeciw Słowianom. Większość parlamentarna w parlamencie wiedeńskim wobec braków regulaminu obrad Izby i przy istnieniu § 14-go może być utworzoną tylko na mocy kompromisu i dobrej woli Słowian i Niemców. Przystąpienie Koła polskiego do Unii słowiańskiej nie usunęłoby obstrukcyi, lecz wywołałoby nową obstrukcyę. Jeżeli Czechom dzieje się krzywda, to mowca, mimo życzliwości dla nich, nie idzie tak daleko, aby nadstawiać głowę, zwłaszcza, że Czesi tego nigdy dla nas nie czynili. Niczem nie jest uzasadnione żądanie, aby nasi ministrowie ustąpili z gabinetu dlatego tylko, że czescy ministrowie to uczynili. W rządzie, któryby rządził § 14-ym lub stanem „ex lex“, w zasadzie wprawdzie nasi ministrowie nie zasiadaliby, ale nie my spowodowalibyśmy § 14 lub stan „ex lex“ w tym wypadku, lecz inni, my zaś potrzebujemy zastępców w rządzie. Mowca oświadcza, że głosować będzie za rezolucyą posła Kopycińskiego.

Pos. Średniawski: Walka między Niemcami a Słowianami jest stara jak świat. Podczas przesilenia bośniackiego jeden z dzienników niemieckich wywodził, że raz już skończyć należy ze Słowianami. To prowokacya, a prowokacya ta zwraca się już nie tylko przeciw Czechom i Słowieńcom, ale także przeciw nam w Galicyi. Ludowcom nie chodzi o zwracanie się przeciw Niemcom, ale także nie mogą zwracać się przeciw Słowianom. Dowodem rozwielmożnienia się Niemców jest żądanie czterech mandatów do Sejmu galicyjskiego. Utrzymanie obecnych stosunków w parlamencie jest niemożliwem. Ponosi tu winę rząd, który nie okazał dobrej woli w sprawie uruchomienia parlamentu. Trzeba więc wyraźnie oświadczyć się przeciw dzisiejszemu rządowi. Pertraktacye dalsze nie doprowadzą do żadnego rezultatu.

Prezes Głąbiński wyjaśnił, że pierwotna ustawa o szkołach ludowych w krajach niemieckich, t. zw. „lex Aksmann“, nie uzyskała sankcyi.

Pos. ks. Londzin oświadczył: System obecny jest wrogi dla Słowian. Nigdy Niemcy nie występowali z taką zaciekłością, jak obecnie. Przykładem tego stosunki na Śląsku. Rząd inną miarą odmierza dla Niemców, a inną dla Polaków. Paralelki polskie w seminaryum na Śląsku nie otrzymały prawa wydawania świadectw także w języku polskim, Niemcy zaś mogą postępować, jak chcą. Inspektorem dla szkół polskich jest Niemiec. — W sądownictwie także objawia się silnie system germanizacyjny. Niemiecki „Volksrath“ teroryzuje wszystkich. Rząd jest tylko wykonawcą woli Schreinera, Pajera i „Volksrathu“. Starostowie w czasie wyborów występują przeciw Polakom i należą do „Schulvereinów“. Urzędnicy kolejowi również prowadzą akcyę germanizacyjną. Wobec takiego stanu rzeczy mowca nie będzie mógł głosować za prowizoryum budżetowem.

Oświadczenie posła Stapińskiego.

Pos. Stapiński: W obecnych wypadkach nie wolno nam zajmować stanowiska obojętnego, gdyż leży to w interesie polskim. Czesi są forpocztą słowiańską przeciw Niemcom i tej forpoczty musimy bronić. Kwestya południowych Słowian jest również kwestyą polską, bo posuwanie się potęgi niemieckiej ku Adryatykowi jest naszą stratą.

Polemizując z ks. Stojałowskim, oświadcza mowca: Niemców należy wszędzie zwalczać. Rosya jest nam wrogą, ale nie może nas zniszczyć, Niemcy zaś mają siłę po temu. Sprawy nasze musimy mierzyć nie po austryacku, ale po polsku. Rząd obecny od swego początku szedł w jednej linii z Niemcami przeciw Unii słowiańskiej. Jest to rząd antysłowiański i stale idzie pod komendę niemiecką. Obecnie już nie tylko Schreiner i Hochenburger, ale także minister Weisskirchner propaguje formalną wojnę przeciw Słowianom. Rząd obecny działa w duchu pruskim-wszechniemieckim.

Rząd przyrzekł na jesień rekonstrukcyę gabinetu, ale przyrzeczenia tego nie dotrzymał. W parlamencie mamy obecnie wpływ rozstrzygający. Powinniśmy się tylko stanowczo oświadczyć przeciw rządowi. Ludowcy zawsze byli i są za tem, ale nie mogli uzyskać w Kole takiej uchwały. Rząd właściwie nie miał i nie ma większości; nie ustąpił przed votum Izby, a zatem musi się stosować przeciw niemu środki gwałtowne, do których należy obstrukcya.

Mowca zaprzecza, jakoby kiedykolwiek powiedział, że Koło zaprzedało się Niemcom. Zarzuca się Unii, że nie ma programu, ale i Niemcy nie mają go, tylko stworzyli spółkę do walki ze Słowianami. Unia posiada program, bo chce usunąć rząd wrogi Słowianom.

Rząd za naszą pomoc źle się nam odwdzięczył. Mowca wspomina tu o komunikacie wydanym o audyencyi ministra Dulęby, który to komunikat był obliczony na zepsucie stosunku do korony. Rząd sam nic nie uczynił dla uporządkowania stosunków w parlamencie. Nie Unia była powodem, że nie było parlamentu, tylko Niemcy. Parlament taki jak obecny, nie jest dobry, jeżeli dalej pozwolimy trwać rządowi i Niemcom. Czescy ministrowie ustąpili na żądanie swego narodu, trzeba się postarać, aby w rządzie zasiadali Czesi i południowi Słowianie.

Ludowcy żądają tedy, aby uchwalono następujące rezolucye:

„Koło polskie uznaje ze względu na potrzeby kraju za rzecz naglącą, konieczność utworzenia takiej większości parlamentarnej, któraby była zdolną do podjęcia prac i załatwienia spraw ludowych i państwowych. Dotychczasowa większość, ze względu na brak w niej stronnictw, w Unii słowiańskiej zjednoczonych, jest dla Koła polskiego nadal nie do podtrzymania, zresztą i dla powodzenia pracy parlamentarnej niewystarczającą. Rządu w teraźniejszym składzie anormalnym Koło polskie popierać nie może także i dlatego, że uznaje słuszność domagania się Czechów i południowych Słowian o należnych im przedstawicieli w rządzie. Zmiany powyższe powinny nastąpić w takim terminie, aby zapobiedz rządom „ex lex“ czy § 14, jako zgubnym dla ludów i państwa“.

Dalsze przemówienia.

Pos. Pastor wykazuje, że Niemcy dla usunięcia obstrukcyi poświęcili swego czasu trzy ministerstwa i rozporządzenie językowe, a teraz nie chcą czynić żadnych ustępstw. Oświadcza się za rezolucyą pos. Kopycińskiego.

Pos. Battaglia zaznacza, że wzmocnienie żywiołu niemieckiego nie może być celem naszej polityki, ale politykę słowiańską możemy popierać o tyle, o ile jest ona w związku z polityką polską. Parlament nie spełnił swego zadania, wobec czego w decydujących sferach przygotowują się do rządzenia bez parlamentu. Ze względu na to polityka słowiańska nie ma widoków powodzenia. Polityka Unii nie kieruje się wielkimi względami, lecz względami partyjnymi i osobistymi. Mowca oświadcza się przeciw rezolucyi Stapińskiego.

Pos. Kozłowski oświadczył się za rezolucyą ks. Kopycińskiego i wystąpił przeciw rezolucyi Stapińskiego. Używanie wpływu korony określił mowca za złą taktykę rządu.

Odroczenie dyskusyi.

Na tem o godz. 11 w nocy obrady odroczono do dzisiaj, godz. 7 wieczorem.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów otwarto o godz. 2 po poł. Gdy na salę wchodzili ministrowie, radykali czescy wznosili okrzyki przeciw rządowi.

Rząd przedłożył 6-miesięczne prowizoryum budżetowe, kontyngent rekruta i przedłożenie o domokrążstwie.

Prezydent gabinetu przedstawił nowego kierownika ministerstwa rolnictwa, szefa sekcyi Popa.

Izba przyjęła wniosek pos. Kurandy w sprawie ustanowienia komisyi ugodowej dla kontrolowania rokowań z Węgrami.

O ochronę mniejszości.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie ochrony mniejszości narodowych i wnioskami podobnymi, dotyczącymi spraw narodowych.

Mowa posła Kramarza.

Pos. Kramarz w uzasadnieniu swego wniosku nagłego co do ochrony mniejszości, podniósł, że Czesi obstają przy swojem stanowisku autonomicznem. Wskazując na ustawy językowe w czterech krajach niemieckich, zaznaczył, że znany profesor nauk prawno-państwowych Bernatzik określił kompetencyę Sejmów dla podobnych ustaw. Trudności ustaw ochronnych dla mniejszości są zawsze bardzo wielkie. Trzeba rozróżnić dwie kategorye krajów: takie, które posiadają mniejszości tak wielkie, iż mają poważną reprezentacyę w Sejmie, i takie, w których narodowe mniejszości takiej reprezentacyi nie mają. Dla pierwszej kategoryi wystarczyłoby stworzyć ogólne ustawy wykonawcze do art. 19 ustaw zasadniczych, dla drugiej zaś trzebaby ustanowić specyalne ustawy, aby mniejszości zapewnić godny byt narodowy.

Przechodząc do politycznych motywów swego wniosku, wskazał mowca na zajścia w Wiedniu, gdzie Czesi wcale nie chcą nikogo czechizować, ani nie mają zamiaru wtargnąć zaczepnie w obce terytoryum językowe, a występują przeciwko Niemcom tylko dlatego, ponieważ chcą pozostać Czechami i z własnych środków zakładać szkoły dla swoich dzieci. Ruch ludności wiedeńskiej przeciw Czechom nie jest bynajmniej żywiołowym, ale jak się to okazało i w sali sądowej i jak wynika z raportów policyjnych, demonstranci otrzymywali za robienie awantur po 6 koron. (Żywe oklaski i wrzawa).

Dajcie nam — rzekł pos. Kramarz — nasze prawa autonomiczne dla królestwa czeskiego, a wtedy ani noga czeska nie postanie w Wiedniu!

Mowca uważa dalej za obowiązek solidarności z południowymi Słowianami, że jednym z motywów jego wniosku były także stosunki panujące w Karyntyi i Styryi, które prowadzić muszą do ruiny i rozbicia państwa. Ludność wiedeńska jest ofiarą niemieckiej agitacyi narodowej. Mówi się teraz, że zaniechania obstrukcyi nie należy okupywać koncesyami, chociaż Unia słowiańska wcale nie uchwaliła prowadzić obstrukcyi i nie prowadzi jej. (Rozmaite okrzyki). Natomiast swego czasu niemieckiej obstrukcyi poświęcono 3 ministerstwa. Ci sami panowie, którzy dla swawoli robią obstrukcyę w Sejmie czeskim, oświadczają tutaj, że obstrukcyi nie wolno kupować.

Mowca protestuje przeciw zdaniu, jakoby Niemcy w czeskich okolicach byli uciskani; natomiast czeskie mniejszości są w niemieckich okolicach pod każdym względem uciskane, — a urzędnikom czeskim w tych okolicach wprost uniemożliwia się pobyt. Mowca jest przeciwnikiem zaczepnego postępowania większości zarówno po stronie czeskiej jak niemieckiej.

Polemizując z mową prezydenta min. w Izbie panów, oświadcza, że nigdy nie wątpił w jego prawdomówność i otwartość, ale jeżeli bar. Bienerth stawia teoryę o stałości rządu, to mowca sądzi, że to nie jest na czasie. Takie stabilizowanie może być korzystne na początku, lecz nie u schyłku rządów gabinetu. Jest wątpliwe, czy utrwalenie taktyki surowości tylko przeciw żywiołom nie-niemieckim, albo czy owocna czynność pp. Schreinera i Hochenburgera, lub germanizacyjna taktyka ministrów kolei i sprawiedliwości, lub tajne rozporządzenia pocztowe min. handlu są dla państwa korzystne. Zdziwiły mowcę także słowa prezydenta min. o objektywności.

Czesi są dość silni, aby udaremnić usiłowania rozdarcia kraju. Nie uchodzi też, aby stanowisko gabinetu w ten sposób popierano, iż wciąga się Koronę w walki partyjne. Niech prezydent ministrów przez cesarza nam zapowiada, że rząd jest wrogiem dla Słowian lub nie — my najlepiej czujemy to. — (Oklaski u Czechów). W Czechach, Śląsku i krajach poł. słowiańskich słychać tylko jedną opinię: Nie było dotychczas rządu tak wrogiego dla Słowian, jak obecny. Naród czeski nie może zapominać tajnych rozporządzeń pocztowych ani też sankcyi ustaw wiedeńskich, które już same dla siebie są nielegalnością i przez to także muszą wywołać oburzenie, w jaki sposób przyszły do skutku. Czechów nie przestraszą ani groźby, ani ex lex, ani § 14, ani też rozwiązanie parlamentu.

Międzynarodowa sytuacya monarchii nie jest tego rodzaju, aby należało Słowian w Austryi doprowadzić do rozpaczy. Jeżelibyśmy dzięki tak wychwalanej i genialnej polityce naszego zagranicznego urzędu mieli być tak związani z państwem niemieckiem, że Austrya zawsze musiałaby robić to, co państwo niemieckie, gdyby było na dosyć długi czas wskazanem robić politykę „ad Germaniae gloriam“, wtedy rząd rozumny starałby się tę politykę uczynić znośną dla słowiańskiej większości ludności, nie zaś Słowian uciskać w imię tego sojuszu. Zarzuca się Czechom zdradę stanu; gdyby byli zdrajcami, musieliby spokojnie przypatrywać się tej samobójczej polityce, która musi doprowadzić do katastrofy.

Nie jesteśmy politykami katastrof, sądzimy jednakże, że jest możliwem, aby ludy słowiańskie czuły się w Austryi jak w domu i mogły osiągnąć swe prawa. Przedtem jednakże musi nastąpić zerwanie ze systemem, który jest ruiną dla tego państwa. W Austryi, w której większość ludów jest słowiańską, jest niemożliwy system rządu, w którym zasiadają tylko niemieccy mężowie stronnictw, a tylko jako przydatek znajdują się w nim dwaj Polacy. Jeżeli rząd rzeczywiście chce dokonać czynu patryotycznego, to musi ustąpić miejsca rządowi sprawiedliwemu. Nie chcemy portfelów, mamy już dosyć tej wątpliwej przyjemności zasiadania w gabinecie koalicyjnym, w którym nie było nic rzeczowo ułożone, a gdzie tylko byliśmy skazani na lojalność niemieckich krajanów z Czech. Życzymy sobie jedynie rządu, któryby już ze względu na swój skład dawał nam gwarancyę, że w Austryi chce się wreszcie rządzić z wszystkimi narodami, a nie przeciw większości narodów. (Żywe oklaski, mowca odbiera gratulacye).

Dalsza dyskusya.

Pos. Kost Lewicki, uzasadniając swój wniosek nagły, omawiał stosunki szkolne w Galicyi, wytworzone przez ustawę z r. 1867, i żalił się, że z powodu tej ustawy szkoły ruskie w Galicyi wschodniej przekształcono na rusko-polskie, podczas gdy Polacy w Galicyi zachodniej zatrzymali szkoły czysto polskie. Ruskie dzieci w szkołach ludowych muszą się uczyć języka polskiego. Niema ruskiego seminaryum nauczycielskiego, a Sejm galicyjski teraz nawet nie chce dopuścić do żadnej nowej ruskiej szkoły średniej.

Omawiając sprawę równouprawnienia języków krajowych, wykazywał mowca, że Rada państwa ma kompetencyę do uregulowania kwestyj językowych w całem państwie. Podstawą ma być autonomia narodowościowa, przyczem dzisiejszych granic krajów koronnych nie będzie można zatrzymać jako granic okręgów administracyjnych.

Następnie pos. Eug. Lewicki uzasadniał swój wniosek nagły, dopatrując się przyczyny walk narodowościowych, w braku ustawodawczego uregulowania kwestyi językowej. Wykazywał kompetencyę parlamentu w sprawach językowych i uzasadniał wniosek, aby tam, gdzie pewna narodowość stanowi przynajmniej 10% całej ludności, dano jej możność dochodzenia praw w swoim języku.

Wreszcie pos. Pergelt uzasadniał swój nagły wniosek i polemizował z posłem Kramarzem.

Na tem o godzinie 9 wieczór zamknięto posiedzenie; następne dziś o godzinie 10 przed południem.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów prezydent ministrów bar. Bienerth określił stanowisko rządu wobec rokowań stronnictw, zaznaczając, że przecież rząd nie mógłby wdrożyć rokowań ze stronnictwami, które w uroczysty sposób oświadczyły, że nie chcą z rządem wchodzić w żadne zgoła rokowania. Stanowczo też odparł mowca zarzut, jakoby rząd w jakikolwiek sposób przeszkadzał rokowaniom. Nawiązując do poprzedniej dyskusyi, zauważył minister, że byłoby bardzo pożądanem, aby Unia słowiańska nie traktowała obrad nad wnioskami nagłymi ze stanowiska obstrukcyjnego, jak to właśnie zapewniano. Mowca wskazał na krótki czas, pozostający jeszcze do dyspozycyi. We formie wniosków nagłych mają przyjść pod dyskusyę sprawy, które dotyczą bardzo poważnych zagadnień, stanowiących wprost najważniejsze kwestye austryackie. Mimo całej wytrwałości Izby, nawet przy największej ekonomii czasu przemówień, nie można myśleć, aby w tak krótkim stosunkowo czasie wnioski te mogły być załatwione. Słusznie też zauważono, że po kilku dniach okaże się, jak się sytuacya przedstawia. Jeżeli rzeczywiście istnieje tylko zamiar załatwienia tych wniosków nagłych, a potem daną będzie możność załatwienia porządku dziennego, w pierwszej linii prowizoryum budżetowego, to kilka dni udowodni, czy przy użyciu wszystkich sił jest rzeczą możliwą usunąć te przeszkody. Prezydent ministrów pragnąłby najchętniej, aby ten cel został osiągnięty i poprze go z wszystkich sił.

Po przemowie pos. Adlera, który polemizował z wywodami bar. Bienertha, oraz po oświadczeniu pos. Romańczuka, że klub ruski nie składa żadnej deklaracyi, gdyż nie brał udziału w rokowaniach, minister skarbu dr Biliński oświadczył, w razie jeżeli prowizoryum budżetowe nie będzie uchwalone, to muszą być dokonane w budżecie pewne skreślenia, mniej więcej w sumie 190 milionów koron. Nawet w razie uchwalenia prowizoryum budżetowego, które nie kryje się zupełnie z budżetem, musiałoby nastąpić pewne ograniczenie w wydatkach. Minister oświadczył wkońcu, że rząd pragnie przy obradach nad prowizoryum budżetowem usłyszeć, co mu się zarzuca, aby mógł zbić te zarzuty. Powtarzanie ciągłe twierdzenia, że rząd jest zły, bez dania mu możności odpowiedzi na to w Izbie, jest nielojalnem.

Prezydent dr Pattai reasumując narady podniósł, że wobec przebiegu dyskusyi Izba musi na razie przystąpić do obrad nad wnioskami nagłymi.

Votum zaufania dla Bienertha.

Wiedeń. Stronnictwo chrześcijańsko społeczne uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu na wniosek dra Luegera jednogłośnie wśród żywych oklasków następującą rezolucyę:

Wobec podejrzeń i osobistych napaści na prezydenta ministrów na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, ze strony partyi soc.-demokratycznej, chrześcijańsko-społeczne Zjednoczenie wyraża prezydentowi ministrów najzupełniejsze zaufanie także w tej nadziei, że uda mu się usunąć obstrukcyę, a wszystkie konieczności państwowe i ludowe doprowadzić do normalnego parlamentarnego załatwienia.

Telegramy

z dnia 25 listopada.

Lekarze a ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w gmachu parlamentu deputacya państw. organizacyi lekarzy. Deputacya przedstawiła się członkom komisyi ubezpieczenia społecznego i prosiła, aby jako maksymalną granicę ubezpieczenia chorych przyjęto dochód 2400 K, w przeciwnym bowiem razie lekarze straciliby praktykę prywatną.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Dzienniki przedstawiają sytuacyę w bardzo czarnych kolorach i podnoszą, że cesarz żąda od nowego gabinetu przeprowadzenia prowizoryum budżetowego, aby przekonać się o jego sile. Stronnictwa rządowe oświadczają, że plan ten jest niemożliwy do przeprowadzenia, ponieważ partya Justha rozpocznie niewątpliwie obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu.

Skupczyna.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny młodoradykalny poseł Radovanovic wskazał w zapytaniu do ministra skarbu na to, że mimo braku traktatu handlowego z Austryą, Austrya eksportuje towary do Serbii, podczas gdy serbski eksport do Austro-Węgier jest całkiem utrzymany. Mowca żądał podwyższenia ceł na towary austro-węgierskie o 200%. Minister skarbu Proticz oświadczył, że między Serbią a Austro-Węgrami nie ma wojny celnej lecz tylko stan beztraktatowy, jednak w ciągu sesyi przedłoży skupczynie ustawy w celu lepszej obrony interesów serbskich. Dalej zapowiedział minister, że w ciągu obecnego posiedzenia jeszcze przedłożona będzie skupczynie ustawa o pożyczce 150 milionów, zawartej w Paryżu. Rada stanu poleca skupczynie przyjąć pożyczkę.

Walka z lordami.

Londyn. Izba gmin odroczyła się do poniedziałku, czekając na votum Izby lordów. — W całym kraju odbywają się przygotowania do kampanii wyborczej. Parlament zapewne w przyszłym tygodniu będzie rozwiązany.

Duma.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem ministra spraw wewnętrznych w sprawie kościoła w Opolu w gub. siedleckiej. Kościół ten pierwotnie należał do katolickiego duchowieństwa, później zaś został wydany duchowieństwu prawosławnemu. Interpelacya w tej sprawie podnosi, że kościół był przez dłuższy czas zamknięty, a gdy wyłoniła się kwestya zwrotu kościoła katolikom, policya przemocą otwarła kościół i oddała go rosyjskiemu duchowieństwu do poświęcenia, przyczem ołtarz katolicki został zniszczony, a groby założycieli usunięto z kościoła. — Wniosek o interpelacyę w tej sprawie został przeciw głosom skrajnej prawicy przyjęty.

Niemcy w Charbinie.

Charbin. Pet. ag. donosi: Zatarg konsulatu niemieckiego z władzami rosyjskiemi zakończył się tem, że konsul niemiecki przybył do prezesa sądu okręgowego celem złożenia wyjaśnień w sprawie browaru, przyczem wyraził ubolewanie z powodu zatargu, tak szeroko rozdmuchanego przez prasę miejscową i zagraniczną.

Spisek antijapoński w Korei.

Petersburg. Z Korei donoszą, że wykryto tam wielki spisek antijapoński, w którym udział bierze również wiele wybitnych osobistości koreańskich.

Aresztowanie Putyry.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj wieczór aresztowano tu Jana Putyrę, który 10 b. m. eskortowany koleją, zbiegł koło Jarosławia. Putyra mieszkał tu w III dzielnicy od 22 b. m., a zgłoszony był jako Stanisław Jabłoński z Bochni, koncypient adwokacki.

W szeregu doniesień do krak. dyrekcyi policyi, dotyczących Putyry, nadszedł wczoraj między innymi list od ks. Jana Adolfa Bazala, proboszcza parafii Pojana-Mikuli koło Gurahumory na Bukowinie. Ks. Bazal, który o aresztowaniu i ucieczce Putyry dowiedział się z gazet, donosi w swym liście, że znał Putyrę, który przed półtora rokiem był dependentem notaryalnym w Birczy. Pod opieką ks. Bazala znajdował się młody mały chłopiec, imieniem „Jaś“. Chłopca tego zabrał zeszłego roku Putyra ze sobą pod pozorem, że jedna z magnackich a bezdzietnych rodzin poleciła mu wyszukać dziecko sierotę, któreby mogła adoptować. Chłopca odebrał Putyra z rąk p. Leonardy Podhorodeckiej za pozwoleniem ks. Bazala, uważającego Putyrę za uczciwego człowieka. Obecnie ks. Bazal zwrócił się do krakowskiej dyrekcyi policyi o stwierdzenie, czy ów chłopczyk, pozostawiony przez Putyrę u stróżki w domu przy ul. Niecałej, nie jest identycznym z owym Jasiem, ewentualnie o zarządzenie poszukiwań, co Putyra zrobił z zabranym chłopcem od p. Podhorodeckiej.

Wielki Kraków ze stanowiska sanitarnego.

Wobec licznego zastępu członków toczyła się wczoraj w krakowskiem Towarzystwie lekarskiem dalsza, przerwana na przeszłotygodniowem posiedzeniu debata na temat: „Grunta pofortyfikacyjne i Wielki Kraków ze stanowiska sanitarnego“. Na posiedzenie przybyło również kilku radców miej-

skich, radca dworu i szef departamentu wodnego w namiestnictwie, p. Ingarden ze Lwowa, dyrektor magistratu p. Grodyński i in.

Pierwszy zabrał głos r. Ingarden i przedstawił projekt rządowy w sprawie ubezpieczenia Krakowa przed powodzią. Projekt ten polega na przerzuceniu Rudawy poza Kraków i obwałowaniu brzegów Wisły, względnie otoczeniu murami, bardzo wysokiemi (dobrze ponad metr wyższemi, w porównaniu z wielkim wylewem Wisły z r. 1903). Nadto najważsza krzywizna Wisły pod Wawelem, w której tak bardzo odczuwać się daje spiętrzenie wód, zostanie nieco zmieniona, aby uzyskać równy innym miejscom profil rzeki. Od strony Dębnik brzeg zostanie ujęty, od Wawelu zaś naddany. Ta krzywizna pod Wawelem była również stawiana jako motyw dla przekopu; twierdzono, że krzywizna ta przeszkadza żegludze. Mowca z motywem tym się nie zgadza, wyjaśnia następnie, dlaczego projekt przekopu Wisły odrzuca. Przedewszystkiem chodzi zawsze o najprostsze rozwiązanie kwestyi, a tą będzie raczej obwałowanie brzegów, niż przekop Wisły. Koszta znaczne są dalszą przyczyną oświadczenia się przeciw przekopowi, a za obwałowaniem, dalej przemawia przeciw przekopowi projekt budowy portu pod Wawelem. Dalszą niedogodnością przekopu jest to, że wyrzuca się poza miasto rzekę, co nie jest znane w historyi budownictwa wodnego. Byłby to pierwszy wypadek na świecie, gdyby wielką, żyjącą rzekę wyrzucić poza miasto; faktem jest przecież, że miasta inne starałyby się raczej o zbliżenie takiej rzeki do swojego terytoryum. Mowca także ze względów sanitarnych nie może się zgodzić na przekop; Wawel znalazłby się nad stojącą, cuchnącą wodą. Względy narodowe wreszcie powinny starać się utrzymać tę Wisłę pod Wawelem taką, jak jest. (Żywe oklaski).

Fizyk dr Janiszewski przedstawił stanowisko miejskiego urzędu zdrowia wobec projektu przekopu Wisły.

Po odpowiedzi p. Ingardena i replice dra Janiszewskiego przemówił prof. Bujwid, stwierdzając, że projekt prof. Sikorskiego (przekop) przedewszystkiem dlatego nie zyskuje uznania, bo z pięknej dzielnicy w środku miasta, pod Wawelem, czyni dzielnicę przemysłową. Mowca oddaje pochwały projektowi rządowemu, którego twórcą jest r. Ingarden, poczem podejmuje kilka kwestyj ze stanowiska sanitarnego odnośnie do kanalizacyi, budowy kolektora i pomp.

Dr Bier przedstawił zasady zagospodarowania sanitarnego na gruntach pofortyfikacyjnych. Gmina projekt tego zagospodarowania już zapoczątkowała rozpisaniem konkursu na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa. Gdy plan ten lekarze będą mieli w rękach, wtedy dopiero ocenić go będą mogli ze stanowiska sanitarnego. Na razie zastanowić się należy nad projektem ustawy budowlanej i wytknąć jej braki. Nowela budowlana projektuje trzy strefy: willową, przemysłową i strefę dla tanich mieszkań. Brak tu strefy handlowej, a gdyby jej urządzić nie można, należałoby przynajmniej ustalić, że w dzielnicach handlowych nie wolno tworzyć stref mieszkaniowych. Ustawa projektuje 12 metrów szerokości dla ulic; w dzielnicach willowych, gdzie domy będą względnie niewielkie i otoczone 4-metrowej szerokości ogrodami, 12 metrów dla ulicy — będzie za dużo. Szerokość tę trzeba zmniejszyć. Mowca żąda, aby Tow. lekarskie współdziałało przy tworzeniu planu regulacyjnego miasta i projektu ustawy budowlanej. Tow. lekarskie powinno się dalej oświadczyć za drugą linią plantacyj, idącą na przestrzeni wału kolei cyrkumwalacyjnej; park Jordana powinien być rozszerzony na tor wyścigowy.

Dr Norbert Gertler oświadczył się za koniecznością zbudowania drugich plantacyj i obsadzenia ich drzewami szpilkowemi, przez co miasto zyskałoby powietrze ozonowe.

Prof. dr Ciechanowski wskazuje na wyczerpującą się dyskusyę ogólną, sądzi jednak, że pozostaje do omówienia wiele szczegółów, zanimby Tow. lekarskiemu przyszło wypowiedzieć opinię w poruszonych kwestyach. Rzeczą będzie komisyi hygienicznej Towarzystwa wypracować szczegółowe rezolucye, nad któremi plenum przeprowadziłoby dyskusyę i po której powziąłoby uchwałę. Mowca zgłasza w tym kierunku formalny wniosek, poczem reasumuje całą dyskusyę, wskazując, że chodziło o asanacyę gruntów i dostarczenie jak największej ilości dobrego powietrza dla Krakowa. Co do asanacyi główną rolę stanowi tu kanalizacya (regulacya) Wisły, co do której wyjaśnień udzielili autorzy obu projektów (prof. Sikorski i r. Ingarden). Z wyjaśnień tych wynika, że ze stanowiska hygienicznego za projektem rządowym przemawia to, iż uniknie się dzielnicy portowo-handlowej pod Wawelem; odnośnie do stanu wód gruntowych w dolinie Rudawy oba projekty są równe. — Mowca wskazuje dalej na doniosłość kanalizacyi jako środka zapobiegawczego zanieczyszczeniu dziewiczych dotąd terenów mieszkalnych. Z tego wynika, że sprawa kanalizacyi jest nietylko bardzo ważna, ale i bardzo pilna. Nakłada ona jednak na miasto olbrzymie ciężary, którym Kraków sam podołać nie może; rząd i kraj powinny tu przyjść z pomocą finansową, zwłaszcza, że miasto nasze pod względem sanitarnym jest najbardziej eksponowanem. Tu jest punkt węzłowy dla pielgrzymek, wracających z Częstochowy, tędy przechodzą setki i tysiące do Kalwaryi, przenosząc zarazki i choroby. Kraków stanowi więc niejako przedmurze dla całego kraju pod względem sanitarnym.

Co do powietrza mowca na zasadzie przytoczonych cyfr przychodzi do wniosku, że już obecny Kraków ma znaczny niedobór przestrzeni wolnej (niezabudowanej) i już dla dzisiejszych stosunków jest rzeczą wprost konieczną pozostawić w najbliższem sąsiedztwie zwarto zabudowanego miasta przestrzenie zadrzewione. Ze stanowiska hygienicznego bardziej pożądane byłyby plantacye, niż mniejsze parki czy ogrody, zamknięte zewsząd budowlami. Zdanie, aby gruntów pofortyfikacyjnych wcale nie zabudowywano, aczkolwiek ze sanitarnego stanowiska uzasadnione, praktycznie, ze względu na koszta, przeprowadzić się nie da.

Obecne warunki Krakowa są dotąd wyjątkowym trafem szczęśliwe. Dzielnice fabryczne na południu i południowym wschodzie, dymna kolej od północy, powodują, że wiatry odwracają te dymy od miasta. Od zachodu mamy przestrzeń otwartą i wiatr wieje od błoń. Polepszyć te stosunki — można, ale nie należy psuć tego, co dotąd jest dobre. (Żywe oklaski.)

Prezes prof. Dobrowolski zamyka dyskusyę ogólną nad tematem. Po przeprowadzeniu rozpraw szczegółowych w komisyi hygienicznej za jakie dwa tygodnie zajmie się szczegółami plenum Towarzystwa.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 25 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny mp. i Erazma m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 11, zachód o godz. 3 m. 44; długość dnia godzin 8 min. 33.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Gromiwoja".

Teatr ludowy: „Nitouche".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: o godz. 7 wieczór p. T. Grabowskiego; „Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wiecz. p. A. Siedlecki: Dramat realistyczny „Mazepa". Horsztyński" i „Nowa Dejanira".

Kurs gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (Loretańska 16) od 3—4 prof. A, Krzemecki: „Chemia fermentacyi i wina owocowe"; od 4—5 chemik Władysław Matejko: „Naczynia gospodarcze"; od 5—7 doc. dr Michał Seńkowski: „Chemia i bakteryologia w przerobie materyałów spożywczych w kuchni".

Posiedzenie krajowego komitetu dla restauracyi Wawelu o godz. 10 przed południem.

Odczyt Cezarego Jellenty o godz. 6 wieczór w sali Kopernika w Coll. Novi: „John Ruskin: Entuzyazm życia" (z cyklu „Neoprometeiści").

Teatr miejski we Lwowie: „Faust".

Policya w Wielkim Krakowie. — Jak to już wczoraj donosiliśmy, w krakowskiej dyrekcyi policyi opracowują obecnie plan rozmieszczenia nowych komisaryatów i posterunków policyjnych w Wielkim Krakowie. Według zasięgniętych przez nas informacyi, na przedmieściach, które wejdą w skład Wielkiego Krakowa, dotychczasowe posterunki żandarmeryi zostaną zwinięte, jak również t. zw. policyanci gminni. W ich miejsce utworzone będą stałe inspekcye policyjne (komisaryaty), podległe krakowskiej dyrekcyi policyi. Komisaryaty takie dzielnicowe utworzone będą między innemi na Zwierzyńcu, Krowodrzy, Prądniku Czerwonym, Czarnej Wsi, Grzegórzkach i t. d. Do każdego z takich komisaryatów projektowane jest przydzielenie przynajmniej po dwóch urzędników konceptowych, oraz po trzech agentów policyjnych wraz z kilkunastu żołnierzami policyjnymi. Sprawą tą zajmie się wkrótce specyalna komisya, która poweźmie decyzyę dotyczącą planu przyszłego rozmieszczenia i powiększenia policyi krakowskiej.

Uroczystość listopadowa dla młodzieży odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w niedzielę dnia 28 bm. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Na program złożą się: Słowo wstępne wypowie p. Tad. Piotrowski. Chóry uczniów szkoły wydz. im. Jana Kantego pod kierownictwom p. Issepiego. Deklamacya: Wyjątki z Improwizacyi A. Mickiewicza, wygłosi uczeń szkoły wydz. im. Kazimierza W., J. Neiger. Obrazy świetlne (objaśni p. Orszulski). — Początek o godz. 3 po południu. — Bilety wstępu można nabywać wcześniej w Ognisku nauczycielskiem (Kanonicza 19) od g. 4—6.

Z Instytutu muzycznego. Pierwszy wieczór kameralny, zapowiedziany na dzień 22 b. m. odbędzie się dnia 3 grudnia b. r. w sali Instytutu (ul. Gołębia 14). Początek wieczoru o godz. 7 i pół wieczór. Wieczór ten poświęcony jest ś. p. Noskowskiego. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarya Instytutu w g. od 12—1 i 4—6.

Odczyt o Johnie Ruskinie. W dalszym ciągu cyklu wykładów p. t. „Neoprometeiści" Cezary Jellenta wygłosi dzisiaj w sali Kopernika odczyt o Ruskinie, znakomitym twórcy dzisiejszego estetyzmu, opartego na uwielbieniu przyrody. Początek dzisiejszego odczytu o godz. 6 wieczorem.

Staraniem Tow. pielęgnowania nauk społecznych odbędzie się w piątek, 3 grudnia, o godz. 8 wieczorem, w sali krakowskiego Tow. technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28, odczyt dra Strassburgera „O kooperacyi spożywczej w Królestwie Polskiem". Goście, wprowadzeni przez członków, mają wstęp wolny.

Wiadomości osobiste. Dyrektor teatru polskiego w Poznaniu, p. Andrzej Lelewicz, bawi w Krakowie w przejeździe z Wiednia do Poznania.

W Polskim Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski) w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 4 po poł. wygłosi pani Sebalda Münnichowa sprawozdanie ze zjazdu pedagogicznego we Lwowie. — Wstęp dla członków i gości 10 hal.

Ze Związku akademickiego. Na pierwszem, zwyczajnem posiedzeniu wydziału w dniu 22 b. m. ukonstytuował się wydział w następujący sposób: prezes Roman Wicherek, wiceprezes Władysław Tomanek, sekretarz Hieromin Szantruczek, zastępca sekretarza Wacław Wojakawski, skarbnik Jan Mieszkowski, zast. skarb. Jan Stacnnik, gospodarz Tadeusz Rupik, zast. gospodarza Edward Heidrich, czasopiśmienny Maksymilian Popper, zast. czasopiśmiennego Hieronim Szantruczek, wydziałowi: Edward Puder, Włodzimierz Srokowski, zastępcy wydziałowych: Tadeusz Zieja, Henryk Weber, Józef Kroupa i Wilhelm Wnuczek.

Zwiedzanie fabryk. Dnia 26 b. m. odbędzie się bezpłatne zwiedzanie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych p. Edmunda Zieleniewskiego, urządzone przez Akad. Koła „Straży Polskiej". Koło zaprasza wszystkich interesujących się sprawą przemysłu swojskiego, do jaknajliczniejszego wzięcia udziału. Zwiedzającym udzielać będą fachowych objaśnień inżynierowie fabryki. Punkt zborny w lokalu „Straży Polskiej" (ul. Floryańska l. 1) o g. 2·15 po południu.

Zamknięcie Akademii sztuk pięknych. Dziś powrócić mają delegaci strajkujących z Wiednia, poczem odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu strajkowego, na którem zapadnie decyzya co do dalszej taktyki młodzieży. — Jak nas informują, wczoraj odbyło się w Krakowie poufne zebranie delegatów krakowskich akademickich stowarzyszeń, na którem postanowiono zwołać wiec ogólno-akademicki w sprawie zamknięcia krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi przeciw Pawłowi Konwentowi i Antoniemu Dobrowskiemu została odroczona, celem przesłuchania nowych świadków.

Aresztowanie dobranej pary. Wczoraj około godz. 10 wieczorem na linii A-B u wylotu ul. Floryańskiej przechodzący dwaj agenci krakowskiej policyi pp. Włodyka i Rechowicz aresztowali jakąś młodą elegancko ubraną kobietę, idącą w towarzystwie mężczyzny, którego wygląd zgadzał się z rysopisem podanym w listach gończych, rozesłanych za niejakim G., podającym się za elektrotechnika, przez sąd powiatowy w Rudkach. Aresztowanych przeprowadzono na inspekcyę policyjną, gdzie stwierdzono, że ów nieznajomy był identycznym z poszukiwanym G., towarzyszka zaś jego, p. S., przyjechała nie dawno do Krakowa i tu w łatwy sposób zarabiała, dzieląc się zarobionym groszem z owym G., nawiasem mówiąc żonatym. Aresztowana para w oryginalny sposób uprawiała swoje zarobkowanie w Krakowie. Ona szła sama naprzód, pełna wdzięku — on czujny szedł zdala, aby w stosownej chwili przystąpić do przygodnego adoratora swej towarzyszki i groźbą skandalu wymusić na nim zadosyćuczynienie pieniężne. Oboje aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, gdzie odbędzie się dalsze śledztwo.

Echa sprawy bezdańskiej. „Gazeta Wileńska" donosi: W tych dniach wywieziono z Wilna do Warszawy skazanych na śmierć za ograbienie pociągu w Bezdanach: Władysława Zakrzewskiego i Czesława Swirskiego, oraz Janinę Kozakiewiczównę vel Lipińską. Więźniowie ci wezwani zostali przez warszawski sąd wojenny okręgowy w charakterze oskarżonych.

Okradzenie jubilera. Sklep jubilera Zygfryda Sidona w Wiedniu został obrabowany z klejnotów wartości 60.000 koron, a włamanie wykonano w sposób nowoczesny. Mianowicie nad sklepem znajdował się pusty pokój do wynajęcia, o czem głosiła kartka, umieszczona na bramie domu. Pokój ten wynajęty został przez pewnego młodego, wytwornie ubranego młodzieńca, który dał zadatku 20 koron. Młodzieniec, mówiący obcym akcentem, wyszedł, a po chwili wrócił z ekspresem, który za nim przyniósł pleciony kuferek. Nowy lokator miał okarinę i ksylofon, wkrótce też z jego pokoju dolatywały dźwięki okariny. Wieczorem wyszedł i powrócił z małym, skórzanym kuferkiem, w kształcie wachlarza. W nocy i nazajutrz rano słyszano od czasu do czasu tony okariny. Po południu lokator ów wyszedł i do pomieszkania już nie wrócił. Było to w niedzielę. Gdy otwarto pokój, spostrzeżono w podłodze pokoju otwór, na którym był rozłożony dywan, a na nim ustawiony był stół. Lokator ów otworem dostał się do sklepu jubilerskiego i splądrował go. Dotąd na trop włamywacza nie wpadła policya.

Mauzoleum Kossuthowskie. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj przed południem przewieziono do mauzoleum Kossuthowskiego zwłoki żony Ludwika Kossutha, oraz zwłoki jego córki i siostry.

Szkielet zwierzęcia przedpotopowego. Z Nowoczerkaska donosi pet. ag. tel.: W Piatizbinskiej stanicy przy oberwaniu się części gruntu ukazał się szkielet przedpotopowego zwierzęcia, wysokości około dwóch sążni. Kły mają długości $3^1/_2$ arszyna i przypominają budowę zębów mamuta.

Burze w Turcyi. Z Konstantynopola donoszą: Ubiegłej nocy panowała ogromna burza z oberwaniem chmury i gradobiciem.

Po katastrofie w Cherry. Z Cherry telegrafują: Dotychczas wydobyto 168 trupów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: radca sąd. i poseł do Rady państwa Wincenty Jabłoński z Krosna, Bronisław Szulc z Zawiercia (Król. Pol.), dr Andrzej Garszoński z Lipska, Max Günther ze Lwowa, nadpor. Antoni Rziha z Krakowa, rotmistrz Wilhelm Scholz, radca skarbu dr Julian Czyrniański ze Stanisławowa, sędzia Tadeusz Paszkiewicz z Nowego Targu, Stefania Knaut, Emma Kefer z Warszawy, Julia Krzywoszewska z Olkusza, kapitan Juliusz Kikal z Przemyśla, Adorjan Nowakowicz z Miniczek (gub. mińska), Władysław Kuczyński z Warszawy, Emil Kutowicz z kuzynem z Łączki brzeskiej, Władysław Sośnicki z Krakowa, Franciszek Kowalski z Targowiska.

HOTEL POLLERA: Aleksandrowie Lgoccy, Józef Giżycki z Nowego Targu, Przemysław Zdrojewski z Neapolu, Władysławowie Piotrowscy z Kieleckiego (Król. Pol.), Karol Gedlitzka z Wiednia, Marya Jasińska z Sosnowca, Józefa Tarsińska z Nowego Sącza, Helena Piechowska z Charkowa, Tadeusz Krzyżanowski z Charzowic, Alfred Simon ze Lwowa, Konstanty Oraczewski z Żerosławic, Józef Ordowski z Kielc, Stanisław Kozłowski z Nawojowy, Mieczysław Marcinkowski z Brzezówki (Król. Pol.), Zygmunt Mars z Limanowy, dr Roman Stroka z Starej Soli, Bernard Konegen z Hamburga, Franciszek Vrabka z Polsna.

HOTEL SASKI: F. Hubicki z Warszawy, St. Mianowska ze Lwowa, M. Krusche, W. Suckow z Wrocławia, M. Sosnowska z Kijowa, L. Turnau z Suchowoli, H. Wellner z Antwerpii, J. Kulesza z Paryża, O. Nussbaum, H Frühmann z Wiednia, T. Pollak z Bielska, K. Sobieszczanski z Podlodowa, J. Majerczak z Warszawy, P Stankiewicz z Wołcza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 29[illegible]. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 2[illegible]·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 27[illegible]·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·40. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. [illegible]·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 25·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 5[illegible]·—. Clary 40 złr. m. k. 177·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 8[illegible]·50. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68.—. Salma 40 złr. m. 277·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·30. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 22[illegible]·50 Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 541·—.

Berlin, 24 listopada Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 24 listopada Renta 3-pro. 99·07. Mąka 30·80.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.